

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Kwartalnie na pocztę z odnośzeniem do domu 930 mk. Miesięcznie 310 mk. Pod opaską kwart. 1400 mk. W Ameryce 1 dol.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, ul. Kwiatowa 2.
— Telefon nr. 2417. —
Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia: Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnem ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Do braci ludowców.

Dnia 5 i 12 listopada br. są temi dniami, w których lud całej Polski stoczyć musi decydującą walkę, wybierając swoich zastępców do Sejmu i Senatu na lat pięć.

Wrogowie wolności ludu i przeciwnicy jego prawa zrobili już wszystko, ażeby do zwycięstwa ludu nie dopuścić. Wielcy panowie i wszyscy rozbijacze jedności ludu i sprzedawczyki połączyli się w jeden wielki i zwarty a ludowi wrogi obóz. Właściciele ziemscy i wielcy fabrykanci złożyli już miliardowe sumy i łożą je jeszcze. Pracują już ambony a często niestety i konfesyjonały nad odebraniem Wam samodzielności i Waszego politycznego przekonania.

Właściciele lasów odmawiają kowalka drzewa ludziom niezależnie myślącym, paszy i wiązkę siana dla krowy z dzierżawionego gruntu, jedynej podstawy utrzymania, uniemożliwiając w ten sposób najbiedniejszym nawet i tak marne już życie.

Zakładają nowe „gazety”, ażeby okłamywać i tumanić chłopów a oczerniać tych, którzy z chłopem i dla chłopów chcą pracować.

Pytam, na co i przeciw komu skierowywane te są przygotowywania? Dlaczego ten magnat czy fabrykant, którzy przeciw daninie państwowej ponosili rekursy i jednego feniga często nie zapłacili, tacy, są teraz hojni?

Dlaczego ci co zawsze dla wszystkich, co chłopskie, mieli tylko słowa pogardy, dziś zaczynają się do Was słodko uśmiechać? Dlaczego hrabiowie nawet zaczynają urządzać zebrania i wiece i nazywać Was już nie chamami ale braćmi, skąd ta nagła i gorąca miłość?

Dlaczego kupują już za morgi, za siano drzewo i pieniądze rozmaitych zaprzanićców z Waszego otoczenia a nawet z Waszego obozu? Dlaczego Was dzielą i rozbijają, obiecują pomoc i poparcie tych, co dali się wziąć na kawał? Dlaczego rospuścili całą sforę naganiaczy, która idzie między Was i sieje truciźnę nieufności i niewiary, czerni i beczności tych, co mają iść z wami? Łatwa odpowiedź!

Mobilizują wszystkie siły po to, ażeby zwyciężyć, ażeby wygrać wybory do Sejmu i Senatu. Czynią to w tym celu, ażeby umocnić swoje panowanie przez te pięć lat, ażeby przez ten czas odebrać Wam w ciężkiej walce nabyte prawa, ażeby z was zrobić narzędzie swojej woli i swojego interesu. Kogóż to oni mają bić i zwyciężać, przeciw temu robią tak wielkie przygotowania,

czy na jakichś wrogów, którzy najechali? O nie!

Zwyciężyć chcą i mają chłopów polskiego i jego przywódców, zwyciężyć chcą myśl wolną i złamać przekonania Wasze, utrzymać swoje olbrzymie niedotknięte majątki a masy ludowe uczynić helotami, bez dachu, ziemi, żebrzącymi u nich kawałka czarnego chleba.

Dlatego straszą słabych, dzielą mało świadomych, kupują podłych, kuszą potrzebujących, pobudzają ambitnych.

Dlatego stać ich na wysiłek i ofiary, dlatego przełamali wstręt wrodzony do was i stali się przyjaciółmi, przychodzącymi ze zdradliwym judaszowskim pocałunkiem.

A wy co robicie chłopie bracia? Co robisz ludu, co robisz chłopie polski?

Co robisz i myślisz potomku dawnego szlacheckiego niewolnika, a dziś wolny obywatelu?

Czy widzisz to, co się dziś kolo ciebie dzieje. Czy pomyślałeś nad tem i nad środkami obrony?

Czy karmisz duszę swoją rzuconymi oszczerstwami na nas i wątpisz w przyszłość albo stoisz bezradny?

Czy wiesz o tem, że P. S. L. nie posiada marnego feniga na tak wielką akcję, jaką są wybory, że ono tę wielką walkę prowadzi w twoim ludowym interesie, że walczy z brakiem środków i ludzi, że ma wrogów licznych i dobrze zorganizowanych?

My tak wiele, jak nasi przeciwnicy w prawdzie nie potrzebujemy. My niktogo nie myślimy przekupywać i nikomu nic nie damy, lecz my także musimy mieć zorganizowaną obronę, musimy opłacać pisma, dać bodaj marną zapłatę naszemu pracownikowi, pokryć wszelkie wydatki z wyborami połączone odeprzeć oszczerstwa piśmem i słowem.

A to wszystko kosztuje. —

My nie pójdziemy po pomoc do naszych wrogów, my musimy ideę ludową pozostawić czystą i nienaruszoną i polegać tylko na sobie.

Dlatego odzywam się do Was; a odzywam się po raz pierwszy w sprawach podobnych.

Losy Wasze i losy przyszłości państwowej rozstrzygną się za parę tygodni. Zrozumieć to wszyscy i oćnieć tę chwilę.

Bądźcie solidarni i wytrwali w pracy. Zdobądźcie się na poświęcenie i ofiary.

Nie żałujcie trudu i pieniędzy, bo się to wszystko sówicie opłaci.

Złóżcie wszyscy, ale to wszyscy bez wyjątku swój krwawy grosz na ołtarzu sprawy ludowej stosownie do swego majątku, i swojej możliwości. Niech was ani jednego, ani jednego na liście ofiarodawców nie braknie.

Waszem Naczelnym zadaniem w tej chwili, złożyć fundusz wyborczy dla waszego P. S. L. by dać w ten sposób możność wycięstwa i podwaliny nowego lepszego życia.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wincenty Witos.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., z pomocą którego masz Czytelniku przekazać pewną dobrowolną składkę na fundusz prasowy.

Kto rychło daje, dwa razy daje. A zatem Kochany Czytelniku wóź załączony czek, wypełnij go i wraz ze składką, jaką postanowiłeś dać na fundusz prasowy oddaj na pocztę.

Wierz i buduj.

Każda służba jest twarda. Najtwardszą jednak jest służba Polsce. Służyć bowiem Polsce, znaczy budować ją w pocie czoła, uparcie, twardo, niezważając na żadne przeciwności. Twardą była służba w czasach niewoli, a teraz w Wolnej Polsce obowiązki nasze nie tylko się nie zmniejszyły, ale owszem, są o wiele większe. — Wyzwoliły ludu polskiego włożyły nań obowiązek utrzymania Polski potężnej.

Posel Dąbski pisze: Polska żywa, bujna, tętniąca młodą krwią, Polska wygzebująca się własną pracą na powierzchni musi się odszukać, porozumieć, zawrzeć siły i poczuwszy swój mocny, polski grunt pod nogami, krzyknąć: Musimy być mocarstwem, bo czem innem Polska być nie może. Oto jest nasza sytuacja, nasze „być, albo nie być”. Innej dla nas drogi nie ma! Tę wolę stania się mocarstwem musimy osiąść my wszyscy, osiąść ją musi lud polski.

My wierzymy, że ją zdobędziemy. Chociaż ludzie małej duszy widzą w polskim chłopie nie więcej tylko

egoizm i sobkostwo, chociaż grzebią przepaść między wsią a miastem — my ludowcy wiemy, że nienawiść ta do wsi jest chwilową, a choć nienawisci tej uczą niestety i uczeni, tylko dlatego, że jakaś opętańcza siła partyjnicwa wrzekomo narodowego i chrześcijańskiego przywiązała ich do żłobu protekcji, stanowisk i usług. Gości wobec możnych tego świata. Służyć wielkiej idei ludowej jest ciężko i na służbę jej iść mogą tylko ludzie wierzący, iż Polskę oprócz należy na szerokich rzeszach ludowych. Kto spodziewa się nagród, ten się myli. W służbie tej można zdobyć jedynie zadowolenie.

Gdyby ludzie mogli i chcieli robić tylko dobrze, byłoby w Polsce inaczej. I my od błędów wolni nie jesteśmy, jak nie jest wolne żadne stronnictwo, jak nie jest wolny żaden ksiądz, biskup, wczony czy minister.

Błędy popełniają ludzie wszyscy. Nie widzimy jednak, aby służba idei ludowej miała być błędem. Wszystko wskazuje na to, że nadszedł kres przywilejom i wyzyskowi, że Polska zadowolona musi obywateli swych. Że przed tem bronią się panowie, hrabiowie, książęta nic dziwnego. Bronią swych nadmiernych bogactw. Ale czy jest w tem co dziwnego, że biedni zdobywają lepsze warunki bytu?

Całe nieporozumienie leży w tem, że moi panowie sypią grosz hćjnie dla tych, którzy tumanic mają w imię hasel „narodowo-chrześcijańskich”. Taką robotą utrudnia nam i państwu racjonalny rozwój, roznamietnia — a więc szkodzi. Niemniej jednak trzeba tę walkę prowadzić. Nie należy się zrażać. „Włościanin” już czwarty rok tę walkę prowadzi i należy powiedzieć, prowadzi ją skutecznie.

Dziś przeradzamy się niejako w dziennik. Nasze marzenia się realizują. Zwycięża hasło dobre, idea czysta, bo idea ludowa!

Nie myśmy pierwsi w szeregach bojowników. Zna ich Polska przedrobiorowa, żyją także starzy weterani idei ludowej.

Wielkopolska także wydała wielkiego poetę Kasprowicza, pieśniarza ludu, który niósł wiarę w potęgę jego.

Dr. M. Michałkiewicz.

Walka o prawa

I. Wstęp.

Wielki poeta XVI. wieku Jan Kochanowski powiedział: „A jeśli droga otwarta do nieba, — tym, co służą ojczyźnie.”

Bardzo wielu ludzi służy ojczyźnie, nie wszyscy jednak robią to zupełnie świadomie. Historia narodu polskiego bogata jest w nazwiska mężów, którzy torowali drogę w przyszłość, którzy szli w bój o prawa ludu z wiarą, że, budząc go do życia czynnego w państwie i walcząc o prawa dla ludu, najlepiej zasługują się ojczyźnie. Pozostali po tych uczonych mężach: książki, pełne wspomnień smutnych, ale i myśli wzniosłych.

Nie jeden raz zdarzyło mi się, że, gdy na wsi opowiadał o tych ludziach i ich książkach, starzy, prości a uczciwi chłopkowie prosili mnie, abym napisał to, bo druk można przechować i czytać, gdy czas wolny od pracy.

Piszę więc z myślą, że spełniam życzenia wasze i wywiązuję się z obietnicy danej niejednemu.

On to śpiewa:

„...W górę! głowy w górę!
Czas się wygrzebać z trosk koryta,
Duch oskrzydłony wznieść nad [chmurę,
Gdzie złotem blasków słońce wita.
Jest w ludzkiej sile niespo-
[żyta,
Zbawienie leży pod sier-
mięgą,
Jak ta w popiele skra ukryta:
Choćby ostatnią płuc potęgą
Dmuchałmy w tę skłą bożą, aż lnn
splonie wstęgą!
Więc w górę! więc excelsior;
ponad lzy i nędzę!”

Ponad lzy i nędzę pójdziemy, aż zakwitnie radość i... dobrobyt. Tak dobrobyt! Słowo to przyjemne, ale ważne w treść. O chleb powszedni dla ludu walczymy.

Szeregi nasze spotęniały. Gdzie się obrócisz, obok pierwszych pracowników ludowych w Wielkopolsce stoją zwarte szeregi braci ludowców. Są tacy, którzy skrewili. Jest takich kilku, ale na ich miejsce są tysiące. Nie dziwimy się tym kilku, że odpadli. Walka była ciężka, uparta. Wytrwać — znaczyło wierzyć — — znaczyło zaprzeczyć się — — znaczyło umiłowac wielką ideję ludową.

„Włościanin” przetrwał najstraszniejszy okres walki zwycięsko!

Cześć za to wam włościanie-współpracownicy redakcji.

Hasłem naszym niechaj będzie:

„Naprzód ku Polsce mocarstwowej, zbudowanej upartą wolą polskiej pracy,

Zwycięskie wybory do Sejmu przekonają mało wiernych, że nasza służba jest narodową, państwową — jest świętą!

Dr. Mieczysław Michałkiewicz.

—O—

Bracia włościanie nasi czytelnicy!

Macie to, czegoście chcieli, do czegoście nas poproście, i to bar-

II.

Krótki rys dziejów ludu w Polsce.

W Polsce żył lud wolny. Nieznano w zasadzie w wieku XI, XII, XIII i XIV. tego, co przyszło później, t. j. poddaństwa. Włościanin, kmić, który ostatecznie wytworzył warstwę w narodzie odrębną był wolnym dzierżawcą, przenosił się w miarę potrzeby z miejsca na miejsce. Była to zasada ogólna. Nie mniej jednak stosunek szlachty-rycerstwa do włościan-kmici musiał być nie bardzo idealny, jeżeli Kazimierz II. Sprawiedliwy (1177 — 1194) uznaje za stosowne wziąć w obronę chłopów na zjeździe w Łęczycy w r. 1180. Na zjeździe tym między innymi przy współudziale duchownych i świeckich postanowiono:

„Ktokolwiek biednym chłopom gwałtem zboże zabiera, niech będzie wyklęty!

Ktokolwiek kogo dodania podwód przymusza (z wyjątkiem najazdu nieprzyjaciół)

niech będzie wyklęty!”

Zdawało się bowiem bardzo często, że kiedy jaki pan jechał drogą, zabierano włościanom bezprawnie konie do wozów, siano, owies, bydło drób. Krzywdzony bronił się, więc przychodziło do białki. A jeśli dodamy, że

słusznie, zmuszali. „Włościanin” wychodzi trzy razy tygodniowo, już od tego Nru począwszy, a więc od września. Prenumeratę zapłaciliście za tydzień — a koszta wydawnictwa powiększają się 3 razy za ostatni miesiąc kwartału. Począta nie może ścigać w ciągu kwartału żadnej nadwyżki. Nie mniej jednak przecie musicie pomóc nam finansowo i wierzymy, że każdy z was, kochani czytelnicy, prześle na załączony czek dobrowolną kwotę na fundusz prasowy. Do tego Nru dołączamy czek pocztowy. Należy na nim napisać w odpowiedniej rubryce marek 1.000 czy 2.000 czy więcej czy może mniej cyframi i słowami: tysiąc, dwa tysiące albo pięćset. Nie żałujcie grosza. Wróci się on wam rolnikom stokrotnie! Wszak „Włościanin” wam służy, waszych interesów broni, walczy o waszych włościańskich posłów. Na tymże czeku po prawej stronie należy napisać znowu przesyłaną kwotę, napisać: w płacił (na przykład) Jan Sobiech, jeżeli on będzie pisać, a jeżeli ty, bracie, wpiszesz swoje imię i nazwisko i miejsce zamieszkania swoje, wypiszesz datę zaraz pošlesz albo sam zanieśiesz na pocztę i pieniądze trafią do Poznania. Za te pieniądze trzeba kupić papier, zapłacić w drukarni za druk i pocztę za doręczanie gazety. Odżałuj, kochany bracie, na ten cel kilo masła czy mendel jaj, a może kilkanaście cygar. Od-mów sobie jakiej przyjemności, a złóż na obronę swych interesów.

Wierzajcie, że gromada to

do walk wewnętrznych między senatorami a królem często i duchowieństwo się dołączało, stąd nieład i zamęt w Polsce dość znaczny panował.

Za Kazimierza Wielkiego, słynnego króla chłopków (1333 — 1370) określało to prawo zupełnie jeszcze wyraźnie niezależność chłopów, nie wolno było szlachcie czynić krzywdy kmieciami, a nawet karę przewidywano za zabójstwo dokonane na kmieciu.

Panowie mogli sobie oczywiście na swoją rękę używać do woli na włościanach. N. p. w lubelskim dwaj państwo dwunni, Piotr Pszonka Jasieniczek z Babina i Oton Toporczyk z Szczekirzowic bardzo uciskali chłopów niszczyli zasiewy w czasie polowania, a gdy ich włościanie na klęczkach prosili, żeby ich nie krzywdzili, sromotnie ich ukarali. Przez tę okolicę przejeżdżał właściciel Kazimierz Wielki. Uskarżyli się więc włościanie, a król sprawiedliwy wezwał owych panów i kazał chłopom, aby osobiście wymierzili tym panom porcję kijów. Panowie ci oczywiście ze zemsty zbiegli do Litwinów i naprowadzili ich na Polskę. Tak się mścili panowie szlachta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wielki człowiek. Jeden nie potrafi nie — wszyscy możemy bardzo wiele. Jeżeli sam już posłesz, namów sąsiada, aby i on to zrobił albo na poczeku sobie zapisał „Włościanina“ Jeżeli potrzeba czeków, napisz do nas, posłemy. Żadnego czeku nie trzeba zmarnować, bo każdy kosztuje.

Bracia, do pracy, każdy z was bo tego powołany, każdy z was decyduje o zwycięstwie.

Ze zwyciężymy, wierzymy. Wiare tę szerz wokół siebie każdy włościaninie!

Red. i Adm. „Włościanina“

—O—

O poszanowanie władz.

W Polsce musi być poszanowanie władz, inaczej będzie źle.

Źle jest jednak, jeżeli organy urzędowe, jakimi są „Orędowniki powiatowe“ sieją zbrodniczą agitację przeciw rządowi polskiemu. Czy panowie starostowie zapominają o okólniku z dnia 3 marca 1922 r. w S. L. dz. 5 II 615/22 w sprawie nieuprawiania polityki w organach urzędowych? Czy panowie starostowie słuchają swych przełożonych, czy też ich „Orędowniki“ w treści zależne są od nieodpowiedzialnych przedsiębiorców drukarskich?

Jeżeli sami przedstawiciele władz nie występują w obronie organów rządowych, czy lud ma mieć dostateczne ich poszanowanie?

My żądamy, aby urzędowe organy nie szkalowały rządu polskiego, bo to jest zbrodnia. Czy prokuratorja państw czyta „Orędowniki“?

Wydawało się, że będzie dobrze, gdy posłowie interpelowali w tej sprawie w Sejmie. Nawet przewodniczący wydziału powiat. (starostwa), gdyśmy zwrócili uwagę panu staroście wolsztyńskiemu pisze: „...spowodowałem, — aby w przyszłości nie zamieszczał (Orędownik) artykułów partyjnych lub antyrządowych“ i tłumaczy, że wydawca wskutek „podrażnienia“ artykułu niewłaściwy w „Orędowniku“ pomieścił, ale na przyszłość przyrzeka tego nie robić.

Pan wydawca może się podrażnić na swoją żonę, babcię, dziecko, dziadka czy wuję, ucznia czy sam na siebie, ale wara mu od ujadania na rząd, z którego sam żyje.

Ostatni „Orędownik“ wrześniński Nr. 99 puścił się znowu na szkalowanie rządu polskiego.

Cóż do diabła, w Polsce rządzi drukarze popowiatów, czy starostowie? Co robią panowie starostowie, czemu nie czuwają nad agitacją państwową? Co robi pan wojewoda?

Pytamy pana ministra, co zamierza zrobić, aby tej antyrządowej kampanii przez urzędowe organy kres położył?

Na szczęście żyjemy w Polsce uporządkowanej, a nie bolszewji, gdzie byle durniowi wolno, co chce.

Tępić antyrządowość musimy za wszelką cenę.

Czego każdy Ludowiec dopilnować winien.

1) Każdy ludowiec winien dać swemu sąsiadowi „Włościanina“ do przeczytania i nakłonić go do abonowania gazety.

2) Włościanie powinni czuwać, aby socjaliści, tugutowcy czyli wyzwoleńcy, albo t. zw. niby ludowcy, ks. Okoń, endecy, chadecy i chrześcijańscy rolnicy nie cyganili. To nie są Stronictwa włościańskie ale albo przewrótowe albo jaśnie pańskie. Jedni chcą odebrać włościanom ziemię, t. j. socjaliści tugutowcy, drudzy nie chcą odstąpić kawałka ziemi chłopu, to są endecy, chadecy i chrześcijańscy rolnicy.

3) Każdy włościanin winien wytłumaczyć żonie i córkom, że interes rolników wymaga, aby przeprowadzili swych posłów.

1 września.

Przewodniczący okręg. kom. wyborczej ogłasza skład okręg. kom. w wojewódzkim dzienniku, Okręgowy komisarz wyborczy ogłasza w gminach o dniu wyboru, godzinie głosowania, liczbie posłów, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatów i o oświadczeniu o przyłączeniu listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokali urzędu okręgowej komisji wyborczej.

2 września.

Rada gminna wybiera trzech członków obwodowej komisji wyborczej. Ludowcy powinni wybrać do tej komisji włościan pewnych, że dobrze będą bronić sprawy rolników, słowem wybrać ludowców.

7 września.

Prezes okręgowej komisji wyborczej zawiadnia naczelników gmin o składzie obwodowej komisji wyborczej i podaje o tem do publicznej wiadomości. Naczelnicy gmin, prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, zarządcy obszarów dominialnych, sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach. Najlepiej dopilnować, aby spis ten był dokładny.

8 września.

Naczelnik gminy przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

14 września.

Komisarz okręgowy przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców do okręgowej komisji wyborczej.

15 września.

Obwodowy komisarz wyborczy wkłada spisy do publicznego przeglądu. Zobacz czy, jesteś na spisie, jeżeli nie, zaraz się zgłoś, inaczej nie możesz głosować i szkodzisz sam sobie.

28 września.

Ostatni dzień wyłożenia spisu do przeglądu i zgłaszania państwowych list kandydatów. Jeszcze tego dnia możesz zbadać, czyś na liście zapisany. Jeżeli nie, natychmiast to zrób. Zobacz, czy zapisana żona, syn, córka, brat, sąsiad.

30 września.

Ostatni termin wnoszenia reklamacji do komisji wyborczych pominieć wypisze lub w pisaniu nieodpowiedniem. Jeżeli byłeś niezapisany, a w tem dniu nie postarasz się o naprawienie zła, przepadłeś, nie głosujesz, czyli sam pozbawiasz się praw obywatelskich. To wszystko powinien każdy praw ludowiec do-

pilnować we wrześniu. O obowiązkach ludowców na miesiąc październik napiszemy później.

—O—

Parcelacja w Poznańskim.

Wobec napływania z głośnień i zażaleń od szeregu osób, oraz zrzeszeń i związków, jak np. powstańców wielkopolskich, inwalidów i t. p. w sprawie wyboru kandydatów na dzierżawców majątków ziemskich, położonych na terenie podległym Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu, Główny Urząd wyjaśnienia co następuje:

Urzędy ziemskie mają oddane do swej dyspozycji wyłącznie majątki przeznaczone na parcelację. Ponieważ parcelacja wszystkich tych majątków, ze względów technicznych, nie może być przeprowadzona odrazu, lecz stopniowo w kilkuletnim okresie czasu, Główny Urząd Ziemski jest zmuszony niektóre z nich wypuszczać tymczasowo w dzierżawę krótkoterminową, dbając przede wszystkim o jaknajłatwiejsze przekazanie ich we właściwym czasie do parcelacji, jak również o zabezpieczenie odpowiedniego prowadzenia gospodarki rolnej i dochodów państwa. Nie należy więc utożsamiać dzierżaw tych z długoletnimi dzierżawami domen państwowych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Główny Urząd Ziemski podkreśla, że interesy inwalidów, powstańców i zasłużonych żołnierzy wojska polskiego, zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 15. 7. 1920 roku, o wykonaniu reformy rolnej, przestrzega i nadal strzec będzie przy kwalifikowaniu nabywców na osiedliska (resztówki) i parcele, t. j. przy parcelacji majątków ziemskich, a więc przy wyborze dzierżawców, nie negując również praw i przywilejów inwalidów i zasłużonych żołnierzy wojska polskiego musi dbać przede wszystkim o łatwość późniejszego przejęcia majątków na parcelację, t. j. właśnie o interesy wymienionych powyżej osób.

Składki.

Od członków PSL w Chruszynie pow. odolanowski 750 mk. K. Szrajber z Ostrowa pow. śremski 380 mk. Koło PSL w Rogaszycach pow. ostrzeszowski 2000 mk. Koło PSL w Siedleminie pow. jarociński 2000 mk. Koło PSL w Dalewie pow. Kościański 5 100 mk., p. Stachowiak od Koła PSL w Brzostowie 1080 mk.

Zebrane przez Fr. Marciniaka w Woli książęcej pow. jarociński: Fr. Marciniak 200, K. Bachorz 150, K. Roguszczyk 100, W. Dolata 150, J. Kościński 200, J. Rutecki 200, Pozostańca J. 100, Cz. Roszak 500, W. Bachorz 150, A. Wojciechowski 100, T. Roszyk 100, Ł. Cieślak 100, W. Daszkiewicz 200, — razem 2 220.

Zebrane w Zakrzewie pow. jarociński: J. Kalmucki 1000, Fr. Skowron 50, K. Hoderny 60, T. Banaszak 300, P. Kubiak 20, J. Florczyk 30, Fr. Góły 50, W. Hoderny 100, W. Czeszyk 500, W. Mrza 100, J. Hoderny 200, — razem 2 410 mk.

Zebrane przez p. W. Owczarkę w Witaszyczkach i Witaszyczkach pow. jarociński: K. Kalmucki 500, J. Nowaczyk 200, W. Maćkowiak 200, St. Marciniak 500, J. Krawiec 100, St. Buchwała 100, Fr. Waćkowski 100, A. Banaszak 600, B. Ponitka 1000, Fr. Kasproviak 100, M. Rauchut 100, A. Sowiński 200, W. Owczarek 500, A. Migaszewski 500, K. Piszak 500, P. Borkowski 100, M. Kraska 1000, B. Garbarek 100, W. Borkowski 500, K. Pielarczyk 40, K. Kulicki 100, L. Reszelski 500, B. Kazmierczak

100, A. Bachorz 500, B. Michalak 20, K. Płogodziński 100, A. Pogodziński 400, T. Skowron 100. — razem 9280 mk.

Zebrało na zebraniu w Kierznie pow. kępiński J. Kicin 100, J. Stojaszczyk 40, A. Solecki 100, Sz. Dobien 100, A. Bystry 100 — razem 440 mk.

Zebrane w pow. pleszewskim w Pacanowicach 4050, Maczew 8000, Zawidowice 2280, Sobótka 15 000, obwód Kuczkowski 5870, Kuczków 2525, Kucharki 8400, Jedlee 8800, Zegocin 4000, Tursko 3000, Goluchów 1423, Droszew 15000 mk.

Sekretariat okręgowy komitetu wyborczego na okręg ostrowski zaczął urzędować. Biuro sekretariatu znajduje się w mieście pod Ostrowem. Wszystkich prezesów powiatowych P. S. L. podlegających okręgowi ostrowskiemu wyraża się o nadsyłanie wszelkich wniosków i korespondencji pod adresem: Idzi Matyszkiewicz Krępa pow. Ostrow.

Wojciech Sikora
przewodniczący kom. wyb. P. S. L.

Wiece przedwyborcze w pow. Ostrzeszowskim.

odbędą się w niedzielę 10 września to:

W Ostrzeszowie o godz. 12 w Siedlikowie o godz. 4
W Kobylińsku „ 12 w Makoszykach o godz. 4
W Rogoszykach „ 12 w Parzynie o godz. 4
W Bukownicy „ 12 w Kolonowie o godz. 4
W Grabowie „ 12 w Bobrownikach o godz. 4
W Doruchowie „ 12 w Morawinach o godz. 4
O liczny udział prosi

zarząd powiatowy.

Zebranie prezesów kół i członków komitetu wyborczego na powiat ostrzeszowski odbędzie się w czwartek 7 września br. w ostrzeszowie na sali „Strzecha” na które zaprasza

Zarząd powiatowy P. S. L.

Wiece przedwyborcze.

W Śmiglu w niedzielę 10 września o godz. 12 w Strzelnicy.

W Popowie pow. śmigieński 10. 9 o godz. 3.

W Bronikowie 10. 9. o godz. 6.

O liczne przybycia włościan uprasza się. W Długiej Golinie pod Bojanowem w niedzielę 3 września o godz. 2 na sali p. Szulca.

W Sowinach pod Poniecem 3 września o godz. 1/2 5 przed lokalem p. Sędzaka.

Jan Strugała prez. pow. Koźmin: Poniedziałek 11 września odbędzie się wiec przedwyborczy P. S. L. w Koźminie.

O liczny udział prosi

W Cierniak prezes pow. Domachowo pow. Gostyń, Koło P. S. L. odbędzie zebranie dnia 10 września o godzinie 1-szej popoł.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 30 sierpnia 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

	mk.
Złota	
Zyto	17700—19500
Pšenica	30000—36000
Jęczmień brow.	16900—17900
Owies	21000—22000
Młda żytnia 70 %	31000—32000
Opse żytnia	—12000
Opse pszenica	—12000

Handlowanie spokojne.

Targ rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Dnia 30 sierpnia 1922

spędzono: wołów 0, buhajów 42, jałówek i krow 65, cieląt 175, świń 476, prosiąt —, owiec 288, kóz —.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydła rogatego	I. kl.	48000—50000	mk.
	II. kl.	40000—42000	„
	III. kl.	15000—16000	„
Cieląt	I. kl.	84000—86000	„
	II. kl.	72000—76000	„
Swin	I. kl.	148000—150000	„
	II. kl.	140000—147000	„
	III. kl.	120000—130000	„
Owies	I. kl.	48000—50000	„
	II. kl.	42000—44000	„

Prosięta za parę

Przebieg targu spokojny.

Drukarnia B. Mińskiego.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.

Baczność Włościanie z okolicy KROBI.

Podaje się do wiadomości włościanom z okolicy Krobi, że przyjmowanie członków do nowo utworzonego

Banku Włościańskiego w Krobi

nastąpi w sobotę 9-go września bież. roku o godz. 4-tej po poł. na sali u p. Staszka.

Wszystkich włościan mających chęć wstąpienia do wyżej wymienionego Banku, zaprasza w imieniu komitetu

NOWAK

Obrońca St. Migdalewicz

specjalista dla spraw kryminalnych odznaczony dyplomem honorowym,

W Lesznie, Nowy rynek 35,

udziela ubogim Rodakom w kraju i za granicą bezpłatnej pomocy prawnej.

Walne zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się dnia 5-go września 1922. o godzinie 2-giej po południu, w Hotelu Centralnym w Kępnie z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. „ Rady Nadzorczej
3. podział zysku i przyjęcie bilansu
4. wynagrodzenie Rady Nadzorczej i kom. rewizyjnej
5. wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej
6. zmiana statutu
7. uchwała na mocy § 46. 2. 3. Ustawy o Spółdzielniach
8. wnioski bez uchwał.

Liczba członków wynosi 314.

Obrachunek roczny i bilans są wyłożone w lokalu spółkowym

KEPNO, dnia 23-go sierpnia 1922.

Rolnik Spółdzielczy

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością.

RADA NADZORCZA:

Ks. JADOMSKI

Prezes.

Sztuczne nawozy,

Superfosfat, Kainit, Sole potasowe, Tomasówkę, Wapno,

drzewo opałowe

pierwszej klasy

węgiel górnośląski

poleca hurtownie i detalicznie

Włościański Dom Handlowy
JAN STRUGAŁA.

Sobolew, powiat Rawicki.

Leczenie chorych.

1) Na mocy artykułu 117 Konstytucji ogłaśzam, że rak jest w naturalny sposób wyleczalny, gdyż go kilkakrotnie wyleczyłem. Wyleczyłem tuberkulozę, kamienie żółciowe i nerek, choroby pęcherza, żołądka, jelit i kobiecego różnego rodzaju, angielską chorobę, bielmo i najcięższe wypadki chorób nerwowych, paraliż, demencja praecox itd.

Kurcze przy paraliżu mózgowym wyleczyłem w bardzo krótkim czasie. Mogę owe podania sądowo sprawdzić.

2) Datę, godzinę i miejsce swego urodzenia trzeba wiedzieć.

A. Sękowski.

BYDGOSZCZ, Gdańska 147.

— W soboty i niedziele nie przyjmuję. —

Baczność Włościanie!

Składajcie swoje oszczędności w Banku chłopskim, jakim jest

KASA POŻYCZKOWA I OSZCZĘDNOŚCI

Sp. zap. z nieogr. odp.

Wielka Lubin pow. Jarociński.

Płacimy podług umowy 7 — 10 %.

Udzielamy także pożyczek na dogodnych warunkach.

ZARZĄD:

Marciniak, Wyduba, Rybczyński.